

KRZYSZTOF KWAŚNIEWSKI

PROBLEMATYKA SOCJOLOGICZNA ZWIĄZKÓW INDYWIDUALNEJ GOSPODARKI CHŁOPSKIEJ Z ROLNICTWEM USPOŁECZNIONYM

Nigdzie chyba problematyka socjologii wsi i socjologii rolnictwa nie pozostaje ze sobą w tak organicznym związku, jak w Polsce. Przez wiele lat bowiem, ze zmiennym szczęściem i rezultatami, starano się tu rozwiązać problemy współistnienia tradycyjnej (choć już nie zawsze tradycyjnej) gospodarki chłopskiej i rolnictwa nie tylko wielkoobszarowego, ale i uspołecznionego. Pomyślnie rozwiązanie trudności dotyczących owego dualizmu mogłoby doprowadzić do tak szczęśliwego stanu, że zachowano by zarówno korzyści płynące z wielkoobszarowej i uspołecznionej, jak i tradycyjnej, rodzinnej produkcji rolnej. Wśród dodatknych możliwości, związanych z tą pierwszą produkcją, wymienia się intensyfikację upraw, innowatywność, postęp techniczny i technologiczny, uwolnienie człowieka od alienacji związanej z bezpośrednim uzależnieniem od przyrody i z sytuacją, w której status społeczny oparty jest głównie na kryterium prywatnej własności. Natomiast wśród korzystnych możliwości tej drugiej produkcji rolnej, tj. gospodarki chłopskiej, wymienia się coraz cenniejszy w naszej cywilizacji związek z ziemią i przyrodą oraz wynikający zeń chłopski etos pracy i wychowania, a także fundamentalne działania kulturotwórcze, wyrosłe z oczywistości relacji między uprawnieniami a zobowiązaniami. Mimo że cechy te nie są w istocie przeciwstawne, ich równoległy i zharmonizowany rozwój nie stanowi łatwego zadania dla polityki społecznej, a jej niepowodzenia mogą nawet doprowadzić do tego, że każdy z tych tzw. „sektorów” rolnictwa realizować może bardziej swe cechy ujemne (będące przeciwieństwem zalet drugiego sektora), niż swe zalety.

Uwagi niniejsze nie pretendują do pełnego zarysowania wspomnianej problematyki. Zamierzają one tylko zestawić ważniejsze rezultaty badań z tego zakresu, które prowadzone były w różnych okresach przez grono współpracowników naukowych piszącego te słowa, do których należą także Autorzy trzech następnych artykułów, a którym to artykułom uwagi te mogłyby posłużyć za wprowadzenie. Wyniki tych badań zachowują, jak się zdaje, swą aktualność jeżeli chodzi o stwierdzone prawidłowości

i relacje zjawisk, mimo że nie (Wszystkie one opierają się na materiałach najnowszych. Wspólną cechą wszystkich cytowanych tu wyników badań jest także to, że oparte one są na materiałach z badań w Polsce zachodniej (Śląsk i Wielkopolska), gdzie wieś i rolnictwo jeszcze do dziś mają charakter bardziej nowoczesny i zaawansowany cywilizacyjnie, niż w pozostałych regionach kraju.

Tradycyjna wieś Polski zachodniej, wieś stanowiąca po staremu lokalną społeczność rodzin i zarazem indywidualnych gospodarstw chłopskich, wychodzi pod wieloma względami naprzeciw tendencjom rozwojowym intensywnego, nowoczesnego rolnictwa i związanym z nim przemianom społecznym. Owo wyjście naprzeciw ma jednak charakter selektywny. Selekcja ta wydaje się podyktowana mniej niż się to zwykło przyjmować obroną statusu społecznego indywidualnego właściciela środków produkcji, a bardziej obroną pewnych wartości, które w warunkach bezpośredniego wykorzystywania siły rozrodczej przyrody stanowią wartościowe przezwyciężenie alienacji wytwórcy w stosunku do wytworzonego produktu przez oczywistość współzależności uprawnień i obowiązków. Przesłanką do takiego twierdzenia mogą być wyniki badań nad wiejskimi robotnikami starej huty śląskiej, którzy nie tylko są wyróżniającymi się robotnikami, ale i nie wykazują żadnych zaniedbań w prowadzeniu własnych gospodarstw rolnych, choć nieraz bardzo małych¹. Chłopski etos pracy może więc okazać się silniejszy, niż naturalne dążenie do skoncentrowania się na bardziej zyskowej działalności czy nawet wyborze bardziej atrakcyjnego i wygodnego sposobu życia.

Innym przykładem mogą być wyniki badań nad sytuacją społeczną dziecka wiejskiego na tle porównawczym². Postęp cywilizacyjny zaznacza się w tym zakresie przeważnie w dziedzinie warunków bytowych dzieci wiejskich, pozostaje natomiast wychowanie przez pracę i dla pracy, w zrozumieniu konieczności i w traktowaniu obowiązków jako czegoś naturalnego — w stopniu o wiele wyższym, niż u dzieci inteligenckich, a nawet robotniczych. Występują jednak pewne zahamowania w przygotowaniu do bardziej formalnych kontaktów społecznych. Wiąże się to, być może, z pewną tendencją chłopów do nawiązywania kontaktów społecznych, bardziej poprzez stosunek do ziemi, niż bezpośrednio. Na przykład w badaniach nad adaptacją i integracją kulturową ludności Śląska stwierdzono, że chłopci deklarowali najwyższą ze wszystkich ugrupowań ocenę środowiska naturalnego, a zachowywali większą niż inne ugrupowania rezerwę w stosunku do przedstawicieli innych grup osadniczych³.

¹ A. Wajda, *Załoga robotnicza w środowisku przemysłowym*, Warszawa 1974, s. 224. .

² K. Kwaśniewski, *Spółeczna i wychowawcza sytuacja dziecka na wsi opolskiej*, Roczniki socjologii wsi, r. 11, 1971, s. 55 - 05.

³ K. Kwaśniewski, *Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po II wojnie światowej*, Wrocław 19-68, ś. 112 i nast.

Przykładeim selektywności wsi w stosunku do docierających do niej wpływów cywilizacyjnych może być to, co wynika z badań nad przemianami w kryteriach kształtowania się autorytetów wiejskich i ich wpływu na aktywizację wsi⁴. Podstawą autorytetu pozostaje nie spełnienie ogólnych kryteriów, lecz uzyskanie aprobowanych społecznie rezultatów. Cenione są nie tyle postępowe techniki gospodarowania, lecz doprowadzenie gospodarstwa do kwitnącego stanu i osiągnięcie zamożności, nie stosowanie właściwych metod wychowywania dzieci, lecz osiągnięcie przez te dzieci wykształcenia i stanowisk. Oficjalna pozycja związana z piastowaniem stanowisk urzędowych jest nadal w pełni uznawana, co najwyżej hierarchia autorytetu ludzi pełniących funkcje urzędowe wskazuje, w których dziedzinach oczekiwania społeczne są spełniane w większym, a w których w mniejszym zakresie. Zaznacza się też zrozumienie niedostatków w dziedzinie zewnętrznych, sformalizowanych kontaktów, co znajduje wyraz w autorytecie, jakim cieszą się w zakresie obyczaju i współżycia towarzyskiego ludzie pracujący poza wsią. Można też mówić o niedosycie w zakresie pełnienia swych założonych funkcji przez instytucje formalne, np. wychowawcze, czego wyrażeniem jest przywoływanie częściej autorytetu samej instytucji (np. bezosobowego nauczyciela), niż konkretnych ludzi pełniących funkcje nauczycieli.

Życie kulturalne wsi jest dziedziną, w której tendencje przemian zaznaczają się bodaj najsilniej i to w sposób stosunkowo najmniej selektywny. Etap nieświadomej syntezy pracy, ekspresji i rozrywki jest właściwie zakończony. W konfrontacji z miastem, a nawet z robotnikami rolnymi PGR, zwłaszcza młodzież chłopska ceni coraz bardziej wydzielony czas wolny, a ekspresja i rozrywka rozumiane są coraz bardziej jako oddzielna dziedzina życia, choćby nawet traktowana tylko utylitarnie, tj. jako odpoczynek umożliwiający bardziej efektywną pracę⁵. Zanika wiejski, folklorystyczny, drugi układ kultury, a stare tendencje do samowystarczalności przejawiają się w domowym, rodzinnym odbiorze trzeciego układu kultury za pomocą prasy, radia, telewizji i przy zaniku tych cech odbioru kulturalnego, które wiążą się z publicznością skupioną. Docierające na wieś instytucje kulturalne traktowane są jednak z rezerwą, a ich działalność odbierana jest bardziej jako nie zawsze pożądane rozbudzanie nie istniejących aspiracji kulturalnych, niż jako zaspokajanie już istniejących⁶. W badaniach wiejskiej recepcji kultury reprezentacyjnej dopatrzeć się można interesujących postulatów modyfikują-

⁴ K. Kwaśniewski, *Rola autorytetów lokalnych w aktywizacji wsi robotniczej*, w: *Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych*, red. Z. T. Wierzbicki, Warszawa 1973, s. 199 - 210

⁵ S. Zagórny, *Z badań nad działalnością kulturalno-oświatową na wsi opolskiej*, Opole 1969, s. 80-82.

⁶ *Instytucje kulturalne a kultura w gminie*, red. K. Kwaśniewski, Poznań 1977.

jących ją⁷. Postulaty te wyrażają się w coraz intensywniejszym korzystaniu z możliwości kulturalnych stwarzanych przez czasem nawet kurczącą się infrastrukturę kulturalną wsi w wybranych dziedzinach (np. w tradycyjnym na wsi wielkopolskiej uczestnictwie w imprezach i zespołach muzycznych). Można też dostrzec postulat rezygnowania z tradycyjnej otoczki ceremonialnej pewnych imprez kulturalnych na rzecz większego przybliżenia odbiorcom wiejskim ich zasadniczych treści, choćby przez masowe środki przekazu, np. skupienie publiczności koncertowej lub teatralnej nie musi być uważane za istotny warunek przeżycia sztuki, skoro od dawna publiczność rozproszoną ma tak ważną dziedziną twórczości, jak literatura. Aspiracje kulturalne wsi rosną, ale równocześnie rosną także potrzeby przybliżenia kultury do wsi w jej reprezentatywnej treści, a bez elitarnych uwikłań instytucjonalnych. Postulaty te jednoczą zarazem wszystkich mieszkańców wsi bez względu na to, czy są tylko rolnikami na własnych gospodarstwach, czy oprócz tego dojeżdżają do pracy w mieście, czy wreszcie są robotnikami rolnymi w PGR.

Podobnie przedstawia się sprawa więzi towarzyskiej młodzieży wiejskiej, nie tylko tej pracującej w gospodarstwach rodziców, ale i uczącej się i pracującej w innych zakładach na wsi i w mieście⁸. Młodzież wiejska nie przejawia tendencji izolacjonistycznych, nie szuka przyjaciół wyłącznie w tradycyjnym kręgu rodzinnym i sąsiedzkim, ale podtrzymuje równocześnie lokalny charakter grupy towarzyskiej. Przyjmuje wszystko i wszystkich, którzy mogą wzbogacić życie na wsi, ale nie tych, których podejrzewa o skłonność do dezintegracji i rozbicia lokalnej wspólnoty. Wiąż towarzyska tej młodzieży odznacza się asymetrycznością dodatnią, tzn. stosunkowo chętnie przyjmuje się do grupy towarzyskiej osoby z zewnątrz, ale niechętnie reaguje się na opuszczenie grupy. Atrakcyjność miasta we wsi oddalonej od miasta⁹ utrudnia dobrą znajomość życia miejskiego, ale nie powoduje wyidealizowanego obrazu miasta, choć jest ono wtedy postrzegane (często niesłusznie) jako miejsce stwarzające możliwości zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu. Atrakcyjność miasta z perspektywy wsi podmiejskiej spada, jeżeli dobra komunikacja ułatwia korzystanie z urządzeń miejskich bez migracji, choć dostrzeganie ujemnych stron konkretnego miasta nie przesłania w całości pozytywnej oce-

⁷ Uczestnictwo kulturalne na wsi wielkopolskiej, .red. K. Kwaśniewski, Poznań 1979.

⁸ S. Zagórny, *Wiąż towarzyska młodzieży na wsi opolskiej*, Opole 1981. s. 164-168.

⁹ Z. Kowalczyk, *Atrakcyjność zamieszkania na wsi ze względu na oddalenie od miasta*, Poznań 1976 (praca magisterska w Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu).

ny miasta „w ogóle”¹⁰. Oczywiście te wyniki badań dotyczą przede wszystkim tych, którzy oparli się pokusom migracji do miast. Świadczą one jednak o tym, że wieś może tylko bądź utrzymać, bądź utracić swą tożsamość społeczno-gospodarczą, zaś droga do równouprawnienia społeczno-kulturalnego wsi nie prowadzi przez uniformizację ani niwelację.

Pewne dodatkowe światło rzucają jeszcze wyniki dwóch innych badań. Badania nad ubogimi na wsi wielkopolskiej wykazały¹¹, że zjawisko ubóstwa w małym tylko stopniu związane jest z patologią społeczną lub niepowodzeniami gospodarczymi. Stosownie do przyjętych typologii ubóstwa, w okresie, gdy nie było jeszcze na wsi systemu rent i emerytur, było ono zjawiskiem raczej społecznym, niż indywidualnym; było też częściej niezawinione, niż zawinione, a dotyczyło zwłaszcza ludzi starych, samotnych, chorych, czasem rodzin wielodzietnych; jest to też o wiele częściej ubóstwo obiektywne, niż subiektywne, gdyż nawet w ciężkich warunkach niektórzy jeszcze nie uważają się za ubogich. Wydaje się to świadczyć, że mechanizmy samoregulujące współżycie nadal na wsi funkcjonują i wymagają interwencji polityki socjalnej tylko w wypadkach skrajnych. Mechanizmy te związane są bardziej z integracją społeczności lokalnych, niż z rozwarstwieniem własności chłopskiej. Badania dużych gospodarstw chłopskich w ich charakterystycznym skupisku¹² wskazały na to, że właśnie duże, towarowe gospodarstwa chłopskie miały (przynajmniej do niedawna) większe tendencje do podupadania, a to w związku z brakiem rąk do pracy i niewystarczającą mechanizacją. Choć niedostatki te w mniejszym stopniu odbijały się na towarowości tych gospodarstw, niż nawet w niektórych PGR, prowadziły jednak do znacznej eksploatacji rodzinnej siły roboczej i do migracji młodzieży do miast. Może to być nawiązaniem do tezy, że własność chłopska nie musi być najważniejszym kryterium przynależności do klasy chłopskiej, choćby dlatego, że nadmiar własności powoduje, że chłop przestaje być chłopem. Może natomiast być uważana za przejściową historycznie, ważną, ale tylko jedną z form ochrony specyficznego stosunku chłopca do ziemi oraz geograficznych i ekologicznych uwarunkowań produkcji rolnej¹³.

Na tym tle coraz ostrzej rysuje się problem przyszłości wsi i rolnictwa, jako problem symbiozy gospodarki chłopskiej i wielkoobszarowych, intensywnych gospodarstw państwowych w Polsce, a nie jako pro-

¹⁰ J. Wojtysiak, *Atrakcyjność zamieszkania na wsi a bliskość miasta*, Poznań 1976 (praca magisterska jw.).

¹¹ J. Kotlińska, *Ubodzy na wsi wielkopolskiej*, Poznań 1975 (praca magisterska jw.,.).

¹² T. Jaskólski, *Wieś i rolnictwo pow. gnieźnieńskiego na tle Wielkopolski*, Poznań 1975 (praca magisterska jw.).

¹³ K. Kwaśniewski, *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji*, Warszawa 1982, s. 159 - 164.

blem eliminacji jednego z tych „sektorów”. Skoro nawet dwuzawodowość chłopa-robotnika nie musi oznaczać zaniedbania produkcji rolnej, a zmiany struktury własności chłopskiej nie muszą oznaczać intensyfikacji produkcji i wzrostu ich towarowości, to można przypuszczać, że dla gospodarstw chłopskich największe możliwości tkwią w znacznym polepszeniu organizacji zaopatrzenia i zbytu. Niemniej, nie wchodząc w to, jakie są optymalne granice wielkości gospodarstw wielkoobszarowych, ich istnienie i współdziałanie z gospodarstwami chłopskimi jest koniecznością, tym bardziej że społeczne problemy robotników rolnych PGR jako członków społeczności lokalnych nie odbiegają tak daleko od problemów socjologicznych chłopów indywidualnych i muszą być rozwiązywane, jeśli rolnictwo nie ma stanąć przed perspektywą braku rąk do pracy także w sektorze uspołecznionym.

Wydaje się, że problemy współpracy indywidualnego i uspołecznionego sektora rolnictwa oraz problemy współżycia rolników indywidualnych i robotników rolnych wiążą się przede wszystkim ze stosunkiem Wszystkich tych mieszkańców wsi do założeń polityki rolnej, z rodzajem i zakresem występowania barier społecznych między dwiema wspomnianymi kategoriami mieszkańców wsi oraz z realizacją przez PGR jednej z ich głównych, założonych funkcji, tj. promowaniem innowacji rolniczych. Tym właśnie zagadnieniom poświęcone są następujące trzy artykuły. Nie uprzedzając ich diagnoz i wysuniętych tez, warto jednak uzupełnić niniejsze uwagi tym, co z nich wynika.

Jeżeli stosunek do założeń polityki rolnej (która zresztą ostatnio uległa znacznym modyfikacjom) nie antagonizuje robotników rolnych i chłopów, a jego krytycyzm w stosunku do rolnictwa uspołecznionego może ulec zmniejszeniu czy eliminacji na gruncie polepszenia wyników produkcyjnych choćby na podstawie reformy gospodarczej; jeżeli bariery między tymi kategoriami społecznymi występują głównie w dziedzinie komunikacji i stereotypów, a to co można określić jako barierę demograficzną wykazuje cechy komplementarności; jeżeli wreszcie funkcje innowacyjne PGR są spełniane dobrze i w celowym przystosowaniu się do zasobów i warunków produkcji przedsiębiorstw, to nie można powiedzieć, by nie istniały perspektywy tak potrzebnej współpracy. Obecnie największą trudnością mogą być nowe podziały wynikające z rozchwymania się rynku artykułów spożywczych. Przewyciężenie tej trudności jest więc wstępnym warunkiem pozytywnego ułożenia stosunków między oboma sektorami. Dalszym i decydującym czynnikiem wydaje się jednak cierpliwe znoszenie dyskryminacji wsi, ale nie w drodze niwelacji, lecz w drodze odbudowywania jej tożsamości społeczno-kulturowej na wyższym poziomie cywilizacyjnym, a bez podziałów związanych z pracą w różnych sektorach rolnictwa.

THE SOCIOLOGICAL PROBLEMS OF LINKS OF INDIVIDUAL PEASANT
FARMING WITH SOCIALIZED AGRICULTURE

S u m m a r y

The author discusses some problems related to the necessity of co-existence and cooperation of individual peasant farms and large state farms in a Polish village. A study of results of certain previous examinations, including the results of the three following articles allows to reach a conclusion that these two forms of landed interest reveal many complementary features and that their dividing differences are more of a stereotype character than they are grounded on some contradicting interests. Their cooperation and co-existence is not only advisable but possible on the grounds of developing and consolidating a socio-cultural self-identity of the country. Evidently that integration of the country, regardless of what a type of ownership farmwork is related to, has to be carried out in connection with the increase of a civilizational standard of the country and with the facilitations in a widely understood communication with supraregional centers.